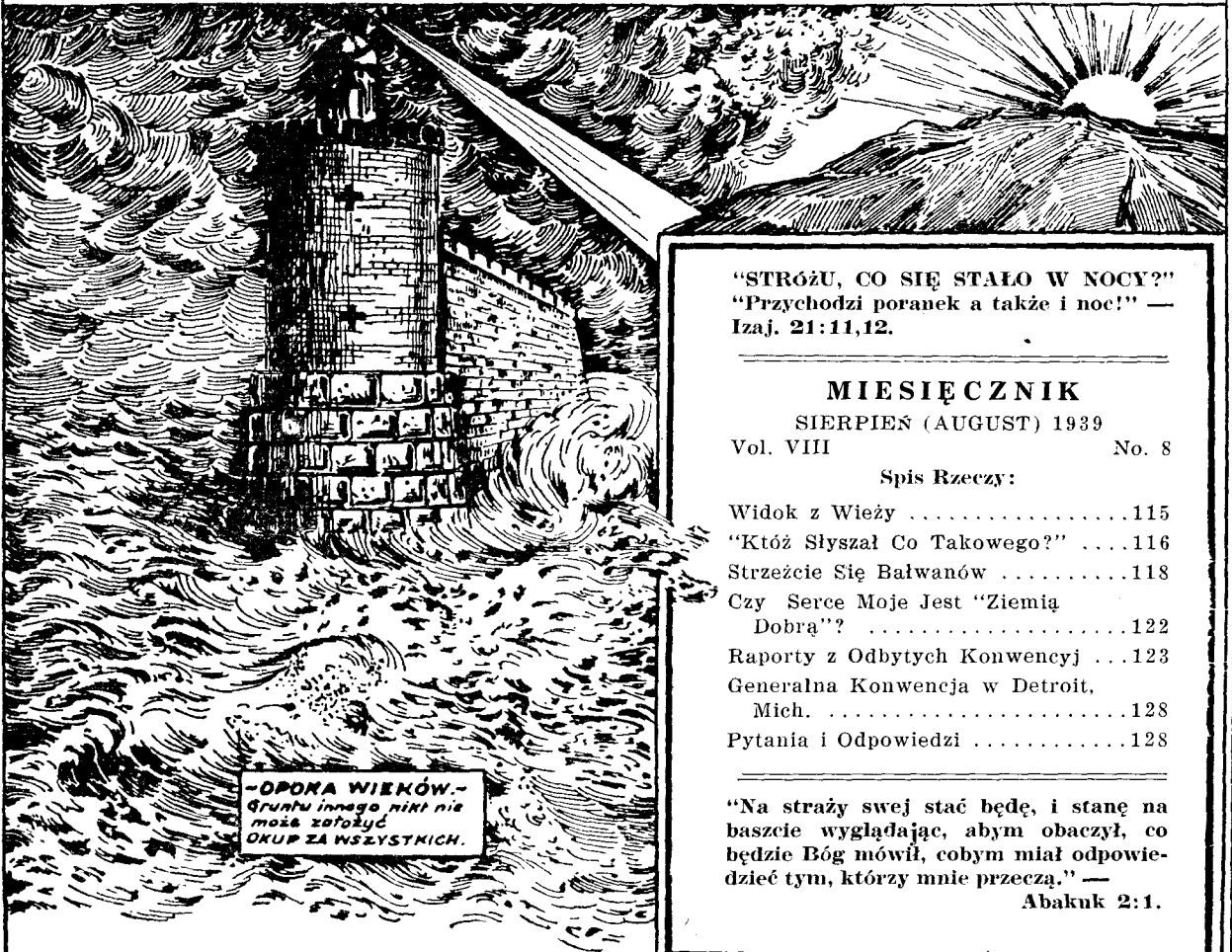




# BRZASK

## NOWEJ ERY

i  
ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



**-OPONA WIEKÓW.-**  
*Gruntu innego nikt nie  
 może zająć*  
**OKUP ZA WSZYSTKICH.**

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"  
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —  
 Iza. 21:11,12.

### MIESIĘCZNIK

SIERPIEŃ (AUGUST) 1939

Vol. VIII

No. 8

#### Spis Rzeczy:

Widok z Wieży .....	115
"Któż Słyszał Co Takowego?" .....	116
Strzeżcie Się Bałwanów .....	118
Czy Serce Moje Jest "Ziemią Dobłą"? .....	122
Raporty z Odbytych Konwencji ...	123
Generalna Konwencja w Detroit, Mich. ....	128
Pytania i Odpowiedzi .....	128

"Na straży swej stać będę, i stanę na  
 baszcie wyglądając, abym obaczył, co  
 będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-  
 dzieć tym, którzy mnie przeczą." —

Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpazą, gdy zasumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-  
 lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą  
 na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż  
 to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-  
 dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która lepszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9.10.5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościola—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatek z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU  
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

**UWAGA, Bracia Ukraińcy!** Uprzejmie prosimy, aby zamówienia na Brzask Ukraiński były wysyłane wprost tam, skąd dane Pismo wychodzi, a to zaoszczędzi nam zbytecznego kosztu w znaczkach pocztowych i pisania w takich razach listu. Zaoszczędzi to nam na czasie i bezpotrzebnej zwłoczce.

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

### Raport z Konwencji w Cleveland, O.

W dniach 1 i 2 lipca b. r. odbyła się w Cleveland, O. dwudniowa lokalna uczta duchowa, na której to uczcie uczestniczyło około 75 Braci i Sióstr, miejscowych i przyjezdnych, którzy przybyli na tę konwencję z odległych miast jak np. z Buffalo, N. Y., z Detroit, Mich. i z innych okolicznych miasteczek.

Pierwszego dnia konwencja została rozpoczęta śpiewem i modlitwą, prosząc Stwórcę o kierownictwo i błogosławieństwo na przeciąg tej uczty w Imieniu Zbawcy Jezusa Chrystusa, poczem przewodniczący odczytał Postanowienia Poranne i Ślubowanie Panu, a następnie odbył się wykład. Wykładami usługiwało 8 Braci na różne tematy ale każdy był ważnym i na czasie dla ludu poświęconego dla spraw Króla i Jego Królestwa.

Przez omawianie powyższych tematów, wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej zostali wielce wzmocnieni i pocieszeni na duchu, a też każde poświęcone dziecko Boże w dalszym ciągu będzie mogło nadal kroczyć po tej wąskiej i ciężej drodze samozaparcia aż do końca przy pomocy Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Zaznaczyć też należy, że drugi dzień konwencji rozpoczął się także śpiewem i modlitwą, odczytaniem Postanowienia

Porannego i ślubowania, a następnie odbyło się zebranie Oświadczeń tekstu z Manny, które trwało dwie godziny, a jeszcze czasu było za mało ponieważ nie wszyscy mogli się oświadczyć. Podczas oświadczeń wszyscy Bracia i Siostry okazywali wielką radość i zadowolenie, że znajdują się jeszcze na drodze poświęcenia i w służbie dla Wielkiego Króla, ale też i dlatego, że mają przywilej cierpieć dla prawdy i sprawiedliwości, że mają ten błogi przywilej mieć cząstkę w ofierze za grzechy, aby i w przyszłości mieli też cząstkę w błogosławieniu całego świata z Jezusem Chrystusem na czele.

Przed zakończeniem został postawiony wniosek, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery przesłać wszystkim Braciom i Siostrom rozproszonym po całym obliczu ziemi Chrześcijańskie pozdrowienie, życząc wszystkim obfitych łask i błogosławieństw od Ojca świątości i Pana, który nas kupił, Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie zostały odczytane listy, które były przysłane tak od Zgromadzeń jak i od jednostek, poczem zostało dane sprawozdanie finansowe, ażeby Bracia i Siostry, którzy brali udział w tej konwencji, wiedzieli jaki był dochód i rozchód. Następnie nastąpiło pożegnanie, życząc sobie wzajemnie wytrwania na wąskiej drodze poświęcenia aż do końca i wierności dla Boga i Jego umiłowanego Syna, a naszego Orędownika Jezusa Chrystusa, poczem Bracia i Siostry rozjechali się do swoich miejscowości, unosząc w swoich sercach miłe wspomnienia z przebiegu tej błogiej i radosnej uczty, na której mieli przywilej radować się wspólnie i otrzymać wiele błogosławieństw, za co niechaj będą dzięki Ojcu Niebieskiemu za Jego tak hojne łaski. J. B., sekr.

### PRENUMERATA BRZASKU

Pismo B. N. E. wydawane przez ogół poświęconego ludu Bożego, teraźniejszej doby niesie poselstwo Prawdy dla pociechy i zachęty wszystkim na wąskiej drodze, którzy mają stać się uczestnikami Królestwa Bożego na ziemi. Przeto, umiłowani Pańscy, postarajmy się z tym Nowym Rokiem, aby pismo B. N. E. miało jak najlepsze powodzenie wśród tych, którzy oceniają poselstwo pokoju, dla tych, którzy go pragną i pożądamy. Możemy się przychylić do tego przez nasze własne odnowienie prenumeraty pisma B. N. E., czy to płatni lub bezpłatni abonenci, jak również przez zachęcanie drugich do prenumerowania pisma. Mając na pamięci, że przez to samo będziemy pomagać jedni drugim w użytecznej pracy ciągnięcia jarzma spolem.

WYDAWNICTWO B. N. E.

**RADJO PROGRAM**, niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCB, 1080 Kiloc.



## WIDOK Z WIEŻY

### 25-ta Rocznic

Dnia 28 czerwca minęło 25 lat od chwili, gdy w Sarajewie, młody student zastrzelił arcyksięcia austriackiego i jego żonę. Strzały te wywołały wojnę światową, w której uczestniczyło 65 milionów ludzi i w której miliony zginęło. Ta masakra wojenna nie zakończyła ucisku, nie odsunęła dalszej groźby wojny.

W dwudziestą piątą rocznicę wybuchu wojny światowej stoimy wobec nowego niebezpieczeństwa, owszem daleko większego, nowej wojny, która będzie krwawszą, bardziej okrutniejszą, obejmie nie tylko armje, nie tylko młodzież, ale i ludność cywilną, kobiety, starców i dzieci. Kryzys zaostreza się z każdym dniem, niebezpieczeństwo nowej wojny wisi na włosku.

Kraje dążące do wywołania wojny są w desperacji. Grozi im ruina finansowa. Im się zdaje, że przez wojnę uratują się od ogólnego krachu. Łapią się brzytwy na tonących falach wzburzonej ludzkości. Ten stan określa Psalmista następująco: "Bywają miotani, a potaczają się jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczeje." — Psalm 107:27.

### Środki Ratunku

Na zażegnanie obecnego kryzysu podawane są najrozmaitsze recepty. Nowy papież uchodzi za ambasadora pokoju, nawołuje świat do zgody. Ale niestety, nawet w jego własnym systemie niema zgody, opinie są podzielone. Naprzykład historyk francuski, Emil Dard, pisze w ostatnim zeszycie "Revue des deux mondes" (15 IV. 39) — "Oczy świata są dziś zwrócone ku Watykanowi." Dziennik Chicagoski komentując to zaopatruje ten artykuł w takie uwagi:

"Ludzkość oczekuje, kiedy nastąpi ten moment, gdy katolicyzm znowu będzie musiał z krzyżem w rękę przeciwstawić się w sposób zdecydowany nowoczesnemu cesaryzmowi, aby wziąć w obronę zagrożoną osobistą godność człowieka. Ubóstwianie dyktatorów, niepowodzenie jednostki i sprowadzanie jej do roli zmaszynowanego materiału, mającego służyć za narzędzie w eksperymentach wodzów totalizmu — dochodzić już zaczyna do absurdu. Młodzież z "Hitler Jugend" tak się już modli do Fuehrera: "Ty jesteś ten, który prowadzi, który kocha i jest kochany. Wodzu — ty jesteś miłością, ty jesteś siłą.

Na każdy dzień serce moje wypełnione jest po brzegi wdzięcznością ku tobie."

"Naród niemiecki, naród Goethego i Schillera, naród wielkiej kultury, wielkich uczonych i świętych — zaczyna odczuwać wstyd. Nowoczesny cesaryzm wkracza już w dziedzinę psychozy zbiorowej."

Tak, naród wielkiej kultury, wielkiej reformacji służonego męża Bożego, Lutra, zaczyna ponosić wstyd. Z tem się godzimy. Dodajemy nadto, że naród ten popadnie w większą hańbę. Rady stolicy apostolskiej, z papieżem na czele, nie uchronią tego narodu od wojny.

W artykule wyżej wspomnianym jest powiedziane, że kościół rzymsko-katolicki jest jedyną potęgą, która mogłaby doprowadzić życie międzynarodowe do porządku i uporać się z niebezpieczną falą poganizmu, jaki obecnie jest propagowany przez Hitlera. Ale jak ta stolica może doprowadzić życie międzynarodowe do porządku, jeżeli nie może doprowadzić do porządku swoich własnych kaznodziejów. Oto przykład, artykuł z Dz. Związkowego, z dnia 6 czerwca zatytułowany:

### "Ks. Coughlin Napiętnowany Jako Narzędzie Nazistów"

Przeczytajmy następnie kilka paragrafów tego artykułu:

"Ks. James R. Cox z Pittsburga powiada, że ks. Coughlin jest "toporowym (katem ścinającym głowy) człowiekiem Hitlera . . . Antykatolikiem i Anty-Semita."

". . . Jako księdzu katolickiemu jest mi smutno i jestem upokorzony, że inny ksiądz katolicki znajduje się w awangardzie tego bigotryjnego bryganta (Hitlera). Profanuje on swoją kazalnica przez sięganie do pogańskiej doktryny anty-semityzmu.

"Z mej strony wybrałem dzień dzisiejszy, by podnieść krzyk protestu przeciw temu smutnemu widowisku księdza katolickiego, który został wyświęcony do nauczania miłości Boga, a zatrudnionego każdej niedzieli propagowaniem trucicielskiej propagandy nazistowskiej i głoszeniem herezji hitlerowskich. Ksiądz katolicki stał się żołdakiem szturmowym. Coughlin stał się toporowym człowiekiem Hitlera.

"Jako ksiądz katolicki protestuje przeciw takiej degradacji świętych rozporządzeń. Jako katolik obawiam się

następstw dla moich współwyznawców katolickich w Ameryce tego podburzania bigoterji, bez względu czy ona jest religijną, rasową, ekonomiczną lub polityczną. Bigoterja jest nieracjonalną, bezmyślną.”

Więc jeżeli katolicyzm ma się przeciwstawić z krzyżem w rękę nowoczesnemu poganizmowi, to czemu przede wszystkim sam się nie wyzbędzie poganizmu? Powyżej wspomniani księża są tego samego wyznania, wyświęceni tą samą święconą wodą, pod autorytetem tej samej głowy kościoła — papieża, czemu zatem jest u nich tak wielka rozbieżność? Tekst zacytowany na początku odpowiada: “Potaczają się jako pijani.” Oni się upili winem mętarnej nauki rzymskiej.”

### Kryzys Się Zbliża

Nauka rzymska zawiodła na całej linii i to co jest powiedziane, że “oczy świata są dziś zwrócone ku Watykanowi” jest zupełnie nieprawdą. Dzisiaj raczej większości świata oczy są odwrócone od Watykanu. Jego dni są skończone, to co jest mówione przez papieża o pokoju, to tylko kiwanie palcem w bucie. Czemu on nie powstrzymał Mussoliniego od zbrodni popełnianych na Abisynczykach i Albańczykach? A poco teraz uświęcił rządy krwi i morderstwa hiszpańskiego Franco? To ładny ambasador pokoju”

Świat znajduje się w ogromnym roztargnieniu, godzina największego kryzysu na świecie się zbliża. Ludzkość jest zdecydowana na walkę do upadłego. Nietylko Niemcy i Italjanie są gotowi położyć życie dla swoich wodzów, ale ogromny nastrój patriotyzmu pobudził i innych narodów ludzi do podobnych, owszem do większych poświęceń, jako w obronie swej ojczyzny. Dz. Związkowy z 1 czerwca zamieścił artykuł następującej treści:

“*Bataljon Śmierci i Żywe Torpedy w Polsce*”, w którym czytamy jak następuje:

“Prostu jesteśmy zasypywani listami kandydatów i kandydatek na żywe torpedy — pisze krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny, w którym kilka dni wcześniej ukazał się projekt na ustalenie ilu znalazłoby się w kraju ochotników na żywe torpedy, to znaczy na pewną śmierć przez rzucenie się z samolotem, z wielkim ładunkiem dynamitu, na okręt niemiecki, czy inny większy obiekt nieprzyjacielski, zamknięcie się w specjalnie zbudowanych łodziach torpedowych, czy też przez przywią-

zywanie się do większej torpedy lądowej i podciągnięcie jej na ważną pozycję wroga, aby go zniszczyć i razem z nim zginąć.

“Zgłoszenia — czytamy — są doprawdy zbyt masowe, ażeby każdemu z nich można było poświęcić specjalną uwagę. Dość powiedzieć, że poza ostatnią listą otrzymaliśmy zgłoszenia 32-ch kobiet i 203 mężczyzn.

“Z listów wyłania się bardzo wyraźnie przebijająca się propozycja utworzenia specjalnego “bataljonu śmierci”, który zawierałby również oddziały żywych torped. Autorzy listów są zdecydowani na wszystko. A wśród nich są ludzie najróżnorodniejszych zawodów i najróżnorodniejszego wieku.”

Ponieważ jest powiedziane, że zgłaszają się uczniowie gimnazjalni, a równocześnie staruszek 80-letni. To niewymowniej świadczy jak lud Polski jest zdecydowany słać opór armji nieprzyjacielskiej. Ale nietylko tak silnie zdecydowani są Polacy, takich ochotników mają i inne kraje. Stąd też możemy wywnioskować co będzie się działo, gdy zostanie wywołana nowa wojna.

Wprowadzie wojna jest stale prowadzona. Obecnie przelewana jest krew na Dalekim Wschodzie. Końca trudno jest przewidzieć. Jest tylko ta rzecz pewna, jak Pismo Św. przepowiedziało już dawno, że przyjdzie ogólne zniszczenie, jako czytamy: “I nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawości ich; i uczynię koniec pysze hardych, a hardość okrutników zniżę. Męża droższym uczynię nad szczerze złoto, a człowieka nad złoto z Ofir.” — Izaj. 13:11, 12.

Chyba każdemu dziecku Bożemu powinno być dziś jasnym, że porządek teraźniejszy długo się nie ostoi. Królestwo Boże będzie ustanowione tutaj na ziemi i tylko ono ład i porządek zaprowadzi. Widząc te rzeczy, jakie się dzieją mamy podnosić głowy nasze i cieszyć się, że Pan nam dał je wyrozumieć, mianowicie, że ten najstraszniejszy kłopot na świecie sprowadzi pożądanie wszystkich narodów.

Także z powyższego powinniśmy być zachęcani do większego się poświęcenia niż kiedykolwiek przedtem. Winniśmy wziąć przykład z tych, którzy godzą się stać “żywymi torpedami”, żywymi świadkami dla Ewangelji Chrystusowej. — “Bądź wierny aż do śmierci.” — Objawienie 2:10.

## “Któż Słyszał Co Takowego?”

“Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Sjon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alić porodził synów swych.” — Izajasz 66:7, 8 wydatnej.

**N**AZWA “Sjon” w starożytności była stosowana do znaczącej góry Jeruzalemu, ogólnie poważanej jako południowo-zachodniej i najwyższej z tych, na której miasto było zbudowane. Włącza w to najwięcej starożytną część miasta z cytadelą; która pierwotnie była zajęta przez pałace, była zwaną “miastem Dawida.” (2 Kron. 5:2) Była także zwana “górami świętymi”, albo “górami Sjonu” (Psa. 2:6), będąc pierwotnym oryginalnym miej-

scem Namiotu, rozłożonym przez Dawida dla umieszczenia Arki.

Przez proroków nazwa ta była często używana za Jeruzalem same i także za mieszkańców Jeruzalemskich, niekiedy zwani synami lub córkami Sjonu. Była także używana w szerszym znaczeniu, jako Jeruzalem, by oznaczało cały naród Izraelski. A odkąd cielesny Izrael był typem na duchowego Izraela, Ewangelicznego kościoła,

którego warunek, przez cały wiek Ewangelji, włącza całe ciało wyznających Chrześcijan, wszyscy którzy są na próbie dla uzupełnienia członkostwa w tryumfującym kościele — prawdziwym kościele, Sjonie przyszłości, i prawdziwym Sjonie teraźniejszego wieku, wybranego "maluczkiego stadka", którym się Ojcu upodobało dać królestwo. W symbolicznym zastosowaniu warunku musimy przeto sądzić z charakteru proroctwa czy to odnosi się do cielesnego czy do duchowego domu Izraela, lub do obydwuch; albo, jeśli do tego późniejszego, czy to nie odnosi się w szerszym znaczeniu do nominalnego Ewangelicznego kościoła, albo do wybranego maluczkiego stadka, jedyne prawdziwego kościoła w Boskiej ocenie.

Symboliczne pracowanie, w powyższym proroctwie odnosi się do wielkiego czasu ucisku — pracowanie to ma przyjsć na nominalny Ewangeliczny kościół, wielki "Babilon", z którego niektórzy są policzeni za godnych do ujścia. (Łuk. 21:36). To jest pokazane przez poprzedni wiersz, który wskazuje na czas tego proroctwa jako jednoznaczny z tem w czem jest słyszany "głos krzyku (zamieszania) z miasta" (Babilonu), i głos (prawdy i przestrogi) z kościoła (wybranego maluczkiego stadka poświęconych i wiernych) i "głos Jehowy oddawającego zapłatę nieprzyjaciółom swoim" — w czasie wielkiego ucisku.

Pracowanie, jakie przychodzi na nominalny Sjon — "Chrześcijaństwo", "Babilon"; i to będzie wielkie i bolesne utrapienie — "czas ucisku jakiego nie było odkąd narody poczęły być." Lecz zadziwiającą rzeczą jaką Prorok ma tu zarekordowaną jest to, że mężczyzna ma się narodzić z Sjonu zanim pracowanie ku porodzeniu przyjdzie. Jest to uderzający odnośnik do faktu gdzieindziej jasno nauczający, że dożyła pszenica Ewangelicznego kościoła będzie odłączona od kakału, że będzie wywyższona i uwielbiona zanim palenie pochłaniającego ucisku przyjdzie na tych późniejszych. Tym proroczym mężczyzną jest przeto, maluczkie stadko — prawdziwy Sjon w Boskiej ocenie, ciało Chrystusowe; jak jest napisane: "Przyjdzie z Sjonu (nominalnego Ewangelicznego kościoła) wybawiciel (Chrystus, Głowa i ciało), i odwróci niepobożność od Jakóba (cielesnego Izraela albo Sjonu." — Rzym. 11:26.

Ten porodzony mężczyzna będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. (1 Moj. 29:14; Gal. 3:16, 29) Porodzenie mężczyzny jest pierwszym zmartwychwstaniem. Błogosławionymi i świętymi są wszyscy ci, którzy mają część w pierwszym zmartwychwstaniu. Takowi są teraz spładzani z Boga przez Słowo prawdy i ożywiani przez Ducha świętego (Jak. 1:18; Ef. 2:1; Rzym. 8:11), a w słusznym czasie — przed pracowaniem ku porodzeniu — narodzą się na wspaniałe podobieństwo Chrystusa. Porodzenie mężczyzny rozpoczynało się przed 18-tu stuleciami ze zmartwychwstaniem Chrystusa Jezusa. Tam powstała Głowa ciała Chrystusowego; i zapewne jak Głowa się narodziła, tak zapewne powstanie i ciało. "Cóżbym Ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzę, zawartym był? mówi Bóg twój." (Izaj. 66:9) Ach, nie, "porodzony mężczyzna", Chrystus kompletny, wielki Wybawiciel, przyjdzie.

Jednak "któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego?" bo nie tylko ciało Chrystusowe, prawdziwie

zwycięski Sjon, "święty lud, dziwny lud", będzie wybawiony z nominalnego Sjonu, przed pracowaniem; ale kiedy nominalny Sjon będzie pracował, to inne dzieci wielkiej kompanii się narodzą. Ta wielka kompania jest opisana w Objawieniu, że wyszła z wielkiego ucisku umywszy szaty i wybieli je we krwi Barankowej. (Obj. 7:14). Ciało Chrystusowe, porodzony mężczyzna, urodzony przed pracowaniem, będzie się składał z tych, którzy słyszeli i byli posłuszni wezwaniu, "Wynijście z niego ludu mój", itd. (Obj. 18:4), i którzy byli policzeni za godnych by mieli część w pierwszym zmartwychwstaniu; zaś wielu z dzieci urodzonych przez wielkie uciśnienie będą tymi wierzącymi w nominalnym Sjonie, Babilonie, którzy dozwolili w pewnej mierze aby ich upito duchem Babilonu, duchem świata, którzy przeto, nie są prędcy do rozróżnienia i nie są prędkimi do posłuszeństwa na głos Pana w tym czasie żniwa. Oni są niedbałymi aby zauważyć, że jest to czas żniwa, i jako następstwo nie rozumieją oddzielającej pracy, której dokonuje sierp, teraźniejszej prawdy, uważają tych sług Boga, którzy są czynni za nieprzyjaciół i stąd sprzeciwiają się im i Panu któremu oni służą.

Wielkie uciśnienie albo pracowanie, jakie przychodzi na nominalny Sjon jest jedyną rzeczą, która może przekonać takowych jak ci — i oni obejmują wielką liczbę wierzących dzieci Boga, których sposób życia jest sprawiedliwy i ogólnie ogledny, lecz którzy są mimo to światowego zmysłu, i którzy nie stawiają samych siebie żyjącą ofiarą Bogu, naśladując go przez złą i przez dobrą wieść. i cicho znoszą urąganie Chrystusowe. Oni poważają ludzkie opinie, tradycje i plany, a zaniedbują poddawać się zupełnie do woli i planu Pana. I tylko kiedy zobaczą zniszczenie nominalnego Sjonu — Chrześcijaństwa, Babilonu — zrozumieją oni ich wielki błąd i będą wybawieni z niego.

Jak powiada Prorok: "Oto kładę w Sjonie kamień obrażenia, i opokę otrącenia, a wszelki, który weń uwierzy nie będzie pohańbiony." (Rzym. 9:33; Izaj. 8:14,15 28:16) Tym kamieniem obrażenia jest doktryna okupu przez drogocenną krew Chrystusa. Przez ten kamień cielesny Sjon się obraził, tak i teraz nominalny duchowy Sjon się obraża z tego samego kamienia; bo to miał być "kamień obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim" — cielesnym i duchowym. Wybrane maluczkie stadko zwycięsców nie obraża się, ale uznaje to za główny węgielny kamień prawdziwego Sjonu, pamiętają na słowa Proroka, "Oto kładę na Sjonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony. Wam tedy wierzącym (w Chrystusa jako waszego Odkupiciela, który kupił was drogocenną krwią) jest uczciwością; ale nieposłusznym . . . to samo staje się kamieniem obrażenia i opoką otrącenia, tym którzy się obrażają o słowo, będąc nieposłuszni, na co też wystawieni są" (1 Piotr 2:26-8); bo Bóg nie proponuje dostarczyć swego królestwa komukolwiek z nieposłusznych. Potrzebują oni ognistych prób przychodzącego uciśnienia by przyprowadzić ich do właściwego stanu przed Bogiem; i stąd muszą przejść przez wielkie uciśnienie.



## WESELCIE SIĘ Z JERUZALEMEM

“Weselcie się z Jeruzalemem a radujcie się z nim wszyscy, którzy go miłujecie.” “Albowiem oto Ja tworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele. I rozradują się w Jeruzalemie, a weselić się będą w ludu moim; a nie będzie słyhać w nim słowa płaczu i głosu narzekania.” — Izaj. 66:10; 65:18, 19.

To wezwanie do weselenia się z Jeruzalemem nastąpi natychmiast po prorockim ogłoszeniu narodzenia Sjonu, wyrażenia Sjon i Jeruzalem były używane wzajemnie. Narodzenie Sjonu, wywyższenie ciała Chrystusowego do władzy królestwa i chwały, będzie prawdziwą przyczyną dla weselenia się ze strony wszystkiego ludu; bo zatem wywyższeniem i okazaniem się synów Bożych, oczekuje wszystko stworzenie, wspólnie wzdycha i boleje aż dotąd. — Rzym 8:22-23.

Kiedy prawdziwy Sjon będzie w ten sposób wywyższony, wtedy nastąpi wielka praca królestwa. Pracowanie ku porodzeniu w nominalnym Sjonie sprowadzi bezpośrednio prędkie uwolnienie prawdziwych dzieci Bożych jeszcze w nim, aby wyszli z większymi poglądami i z wyższymi zasadami, by rozwinąć się raptownie w szlachetne charaktery. Rządzenie łaską żelazną prędko podbił wszystkie rzeczy, zupełnie połamie cały teraźniejszy społeczny utwór i osiągnie zrównoważony proces, który przygotuje spokojne królowanie sprawiedliwości.

Wtedy wielki Dzień Tysiąclecia królowania sprawiedliwości się rozpocznie, kiedy każdy człowiek będzie miał pełną i sprawiedliwą sposobność do osiągnięcia wiecznego żywota przez wiarę i posłuszeństwo. I nikt z ludzi nie będzie miał mniej sposobności niż sto lat; jednak jeśli zmarnuje wszystek ten czas bez powzięcia jakiegokolwiek kroku w stronę reformacji, będzie uważany niegodnym życia i będzie odcięty we wtórej śmierci. (Izaj. 65:20) Lecz posłuszni będą pożywać dóbr ziemi (Izaj. 1:19): “Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali w onych dniach może nie będzie tak wiele domów do wydzierżawienia, lecz będą to więcej ulepszone i z uprawną ziemią, z domem w którym właściciel będzie miał przyjemność i wygodę; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szcze-

pie „aby inszy jadł; bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa, (”Nabywają nowej siły” — Izaj. 40:31); i wybrani moi (wszyscy wierni i posłuszni wtedy) nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem (dziećmi) błogosławionych od Pana (kościół) i potomków ich z nimi.”

“Nadto stanie się, że pierwiej niż zawołają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham” — tak blisko będzie Pan, tak dbały o wszystkie ich sprawy.

“Wilki z barankiem paść się będą społem (Odnoszenie się tu może być do człowieka poprzednio podobnego w charakterystyce do wilka lub podobnego charakterystyce baranka, albo do zwierząt, lub obydwuch — wyrażenie oznacza w każdym wypadku panowanie pokoju); lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego (drugie wyrażenie podobne do, że “Jego nieprzyjaciele lizać będą proch”, oznaczające zniszczenie węża, albo raczej Szatana, którego wąż symbolizuje). Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze święte mojej (królestwie) mówi Pan.” — Izaj. 65:21-25.

Tym sposobem narodzenie się prawdziwego Sjonu będzie przyczyną dla weselenia się wśród wszystkich prawdziwie miłujących sprawiedliwość: bo chociaż to wpierv potłucze w kawałki wszystkie ich długie pielęgnowane nadzieje, będzie to świtaniem prawdziwej nadziei dla całego świata. Poniżej to wszelką pychę, ogołoci ich z wszystkich miłowanych posiadłości i praw, przez które doszli do poważania, załamania się wszystkich ich hełpliwych instytucyj, cywilnych, społecznych i religijnych i do zupełnego zniszczenia całego ich porządku, wszystkich nadziei aż oni poczną zauważać nadzieje w nowym porządku rzeczy ustanowionych przez królestwo Boże.

Tak, weselcie się z Jeruzalemem, Sjonem i weselcie się z nim, wszyscy wy którzy go miłujecie, jak również wszyscy się smucący za nim teraz i próbujący mu odradzać od jego kursu, nie widząc nagrody przy końcu jego życia wiernego samo-poświęcenia; bo wkrótce jego chwała się okaże, nie tylko dla jego własnej radości, ale także dla radości i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

W. T., Maj 1894, str. 1648.

## Strzeżcie Się Bałwanów

2 Moj. 32:1-8, 30-35.

**D**ZIWNY obraz sprzeczności jest przedstawiony w dzisiejszej lekcji. Izraelici, którzy byli świadkami wiele manifestacyj Boskiej łaski i mocy na ich korzyść, po dojsciu do Góry Synaj i po wejściu w przymierze z Panem, w którym ich zobowiązania były reprezentowane związane w dziesięcioro przykazań — są w tej lekcji pokazani jako bałwochwalcy, gwałcący drugie przykazanie i ducha pierwszego przykazania. Mojżesz po oznajmieniu Boskich przykazań ludowi wstąpił na Górę Synaj w ich widoku do obecności Boga, by otrzymać przykazania napisane na tablicach kamiennych. Dzień po dniu mijał, a on nie powracał. Czterdzieści dni nieobecności wśród ludu, w czasie pobytu na Górze Synaj, musiał się zdawać długim dla ludu, który czekał i pragnął wejść

do obiecanej Chanaanajskiej posiadłości. Jednak jest to dziwnem, że oni zapomnieli tego strasznego widowiska i głosów, które poprzedziły jego odejście, kiedy góra się trzęsła a zchmór ciemności i z pośród pałającego ognia i głosu trąbienia, Bóg zmanifestował sam siebie dla nich, tylko Mojżesz był zdolny zbliżyć się z Jezuem, sługą swoim. Jak to jest dziwnem, że te rzeczy mogły być zapomniane w czterdziestu dniach! Jakie to świadectwo mamy tu niestałości ludzkich sentymentów! Jednak musimy pamiętać, że ci Izraelici urodzili się w niewoli.

W nieobecności Mojżesza, oni przyszli do Aarona brata jego, bardzo odmiennego człowieka, nie wodza w tem samem znaczeniu słowa, ani tak kierującego się zasadami. Lud zebrał się do niego, mówiąc w rzeczywistości, “Wstań;

mamy udać się w podróż do ziemi obiecanej. Bo nie wiemy co się stało Mojżeszowi, który był naszym wodzem; może on pozostawił nas tu. My chcemy aby Bóg był naszym wodzem, lecz chcemy coś coby go reprezentowało, coś co możemy widzieć. Mojżesz był dobrym wodzem gdy był z nami, lecz on poszedł i może wrócić i odejść znowu. Uczyni nam podobieństwo Boże, abyśmy zawsze mieli Boga, któryby był naszym wodzem, coś co będzie pomagać nam gdy będziemy go chcieli uwielbiać, z którym prawie co uczyniliśmy przymierze, który obiecał nam, że poprowadzi nas do ziemi Chananejskiej. Ten lud nie był bezbożny; prawdziwie, wyjątkowo bardzo mało z rodzaju ludzkiego są bezbożni. Jest to już w ludzkiej naturze, by uwielbiać Boga; same najwyższe organa mózgu reprezentują te religijne sentymenty i rozporządzają nimi do uwielbienia kogoś lub coś.

To, które było prawdziwe o Izraelitach, jest prawdziwe z rodzajem ludzkim wszędzie od tego czasu aż dotąd. Stąd jest potrzeba nauczania aby wszyscy rozpoznali właściwe rzeczy do czczenia, do uwielbiania, aby były w najwyższym stopniu oceniane. Izraelici uczyli się tej lekcji, i jak z nimi tak i z nami jest częsta potrzeba, że my powinniśmy nie tylko mieć wyraźne świadectwo prawdy, lecz aby jej ważność i przekonanie wywarło na nas jakąś szczególną lekcję. Przykazanie mówiło, że oni nie mieli czynić obrazu rytego ani podobieństwa do reprezentowania Boga, a to co oni uczynili było tylko pośrednim przekroczeniem tego, bo złoty cielec którego Aaron uczynił dla nich nie był rytym ani wyrzeźbionym, lecz ulanym we formie, i to nie reprezentowało Boga, ale możebnie — podobieństwo, które oni widzieli w Egipcie — dotąd nie opisane, rzecz która jedynie reprezentowała boskie charakterystyki — cielec z głową człowieka i z skrzydłami, symboliczna moc, inteligencje, wszechwiedzy. Więc wielu Chrześcjan, podobnie bez zastanowienia fałszuje Boskie prawa, czyni wysiłki za wielką wolnością i wprowadza także do wielkiego stopnia swoje własne pojęcia w oddawaniu Boskiej czci — bez dostatecznego starania się do trzymania akuranych nauk Boskiego poselstwa. To jest zawsze błędne, przez kogokolwiek jest popełniane.

Jedyny mądry, właściwy kurs dla kogokolwiek jest, aby baczyć szczególnie na Słowo Pana, by pozwałać sobie na wolność bardzo mało lub wcale poza samą literę tego Słowa. W ten sposób widzimy dzisiaj w religijnych posługach różnych denominacji, jak stopniowo prostota apostołskiego wzoru dla kościoła i ich oddawania czci znikła. Niektórzy przyjęli trochę wolności, a inni przyjęli wielką wolność z tym rezultatem, że niektórzy odeszli trochę a inni odeszli sporo od Boskiego porządku, i to zawsze dla swojej własnej szkody. Lekcja dla Izraela duchowego powinna być ta, "Uczynisz tedy wszystko na kształt, który ukazano na górze." Jeśli kiedykolwiek potrzebujemy Boskiej lekcji w tym przedmiocie, to potrzebujemy abyśmy naśladowali te nauki — ostrożnie, wyraźnie. Pamiętajmy, że nie możemy ulepszać ich, że jakakolwiek zmiana oznacza szkodzenie nam.

#### NIEBEZPIECZEŃSTWA POŻYTECZNE

Nie można przypuszczać aby Aaraon zupełnie sympatyzował z ludem w sprawach uczynienia złotego cielca;

lecz możemy przypuszczać, że on wiedział lepiej i rozumiał lepiej, że to było jedynym pożytecznym czynem z jego strony by powstrzymywał buntujący się lud, którego niezadowolenie było okazane w tym zadaniu. Możemy przypuszczać, że w tym oczywistym przystawaniu na żądanie, Aaraon szukał zwłoki czasu aż by Mojżesz powrócił. Prawdopodobnie, że jego żądaniem było ażeby lud złożył swoje zausznicze i inne ozdoby z złota, jako pierwotny jedyny wykręt; że on miał nadzieję, iż przez takie wymaganie oni się cofną i odmówią pozbycia się swoich ozdobię, że tym sposobem będzie zdolny by im powiedzieć, "Dobrze, Ja nie mogę uczynić wam tego co by reprezentowało Boga z wyjątkiem z złota, Ja niemam złota do tego celu, jeżeli nie złożycie waszych klejnotów." Lecz, mimo jego dobrych intencji lekcja dla nas jest ta, że jego postąpienie było niewłaściwe.

Duchowi Izraelici nie powinni nigdy zająć takiego stanowiska — nigdy nie powinni powiedzieć, "Uczyniemy zło ażeby z tego wynikło dobro, starajmy się uleść w niektórych zasadach dla względów harmonji i dobra sprawy. Niestety, to zdaje się być trudnym zadaniem z wodzami ludu Bożego przez wszystkie wieki. Bojaźń człowieka, która sprowadza sidło, wtrącała się w bojaźń Boga, która jest początkiem mądrości. Wszyscy duchowi Izraelici powinni się nauczyć, by ustalić w swoich sercach, że umiarkowanie i usposobienie powinno być obowiązującym i dopomagającym, że rozważanie życzeń innych są wydatnymi elementami Chrześcijańskiej łaski i powinno być uprawiane; to jednak zasady Boskiego prawa nigdy nie powinny być naruszane, ani nawet przez wchodzenie w kompromis dla względu błogosławienia innych. Powinniśmy pamiętać, że kiedy powstają krytyczne chwile, Bóg jest zwierzchnikiem do każdego z nich, i że one nie mogą być nigdy rozumiane za Jego głos wskazując nań do gwałcenia zasad sprawiedliwości, które On wystawił przed nami. Powinniśmy spełniać nasz obowiązek w harmonji z Jego prawem tak grzecznie, tak uprzejmie, tak mądrze jak jest możebnem i pozostawić wszystkie rezultaty Jemu — Wszchemocnemu. Cokolwiek inni czynią, jakkolwiek inni myślą lub wchodzą w kompromis, starajmy się zająć takie stanowisko i powiedzieć, jak Apostoł: "Bo nie możemy nic czynić przeciwko prawdzie, ale za prawdą." (2 Kor. 13:8). Nasze sumienie nie pozwoli nam na kompromis tam gdzie obejmują zasady, chociaż powinniśmy być chętni do wszelkiego kompromisu tam gdzie nie obemuje zasady.

#### KOSZT NIEWŁAŚCIWEGO CZYNU

Ludzie zazwyczaj są wabieni do niewłaściwego czynu przez myślenie, że w ten sposób ujdą trudności lub cierpienia, albo że w ten sposób osiągną korzyści i błogosławieństwa. Lecz to jest tylko teoria; faktycznie jest to na odwrót, każdy zły uczynek jest kosztowny. Izraelici ogłocili sami siebie z swoich klejnotów by osiągnąć swą złą drogę religijnymi sentymentami. I jak często my widzimy wśród duchowych Izraelitów! Jak wielu ofiaruje dla tych bałwanów to co Bóg nie polecił! Bałwani, którzy są ustanowieni w przeciwieństwie do nauczania jego Słowa — poświęcają dla nich czas, wpływ, pieniądze — czas, który powinien być poświęcony na przyjemną cześć Boga, oparty na badaniu i lepszym wyrozumieniu jego Słowa; wpływ

kótry powinien być zużyty zupełnie w przeciwnym kierunku, do zachowania wolności, przez którą Chrystus uczynił nas wolnymi, do społeczności z tymi, którzy starają się usilnie stać w tej wolności; pieniądz, który powinien być zużyty w budowaniu się w najświętszej wierze raz dostarczonej świętym, i do zburzenia miejsc obronnych błędu, złotego cielca ignoracji i zabobonu!

I niewątpliwie wielu kaznodzieji i wielu z więcej inteligentnych wśród ludu Pana wszystkich denominacyj rozumie, że Kościelnictwo jest tylko złotym cielem, niegodnym poszanowania i czci przypisywanych jemu. Niewątpliwie wielu z tych więcej inteligentnej klasy, reprezentowanej w Aaraonie, niechętnie wstępuje w te różne sekciarskie praktykowania i zwyczaje, które mają formę pobożności a zapierają się jej mocy. Oni powinni być więcej odważni jeśli chcą być zwycięzcami; oni muszą nauczyć się tej lekcji, i wyjść z pośród nich i odłączyć się, by nie dotykać się nieczystej rzeczy, 2 Kor. 6:17); i dalej, "Wynijdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego." — Obj. 18:4.

#### WIELE BAŁWANÓW W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Podczas gdy Chrześcijaństwo jest bałwanem, które w naszym czasie odpowiada bardzo blisko złotemu cielcowi, tam znajduje się wiele więcej bałwanów, przed którymi Chrześcijanie zginają kolana swoich serc. Głównym wśród tych jest Mamona, bóg majątności, pieniędzy. O jak wielu zapomina na nauczania Słowa Bożego, że my mamy szukać najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, i być kontenci z takich rzeczy jakiej Opatrzność Boska udzieli nam około tych linii. Jak wielu troszczy się by osiąść coś lepszego w tym świecie niż Boska opatrzność przeznaczyła dla nich; jak wielu ma miłość do pieniędzy, o których Apostoł mówił swego czasu — "albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragną, pobłądzili od wiary i porzebijali się wieloma boleściami." — 1 Tym. 6:10.

Tak, prawdziwie! ten bałwan ma wielu czcicieli dzisiaj, więcej możebnie niż kiedykolwiek przedtem, i zachęcanie do czczenia mamony jest z każdej strony — ubodzy są niemal wzgardzeni a bogaci poważani. Szczęśliwcom szczącącym się mamoną, którzy przyjmują znak uznania w powodzeniu są wszędzie przyjmowani w towarzystwie i kościelnictwie. My nie ganimy bogactwa lub bogatych; my gromimy miłość bałwochwalczą, oddawaną bogactwu, która jest wystawiona za równowagę ludzkiej ambicji — bo nawet niemal jak równowaga Chrześcijańskiej ambicji; gdy tymczasem, przeciwnie, Bóg oświadczył, że nie wielu wielkich, nie wielu mądrych, odziedziczy królestwo; stąd nie wielu z bogatych jest zapoznanych z prawdziwym Izraelem Boga.

Są jeszcze inne bałwany także, pod nazwą sława i pycha, które odwołują się do ich czcicieli o dziesięciny. Każdy z tych bałwanów odwołuje się do swoich oddanych by pozdejmowali swoje złote kolczyki, swoje korzyści, swój bogaty czas, wpływ, itd., dla ich służby. Czy to nie przystoi ażeby każdy prawdziwy Izraelita zezgaminował swe własne serce, by zobaczył do jakiego stopnia znajdują się w nim bałwany i wyrzucił je, aby jego składanie czci mogło być ze szczerości serca samemu Panu? To ulanie bał-

wana może właściwie obejmować ubóstwianie osób, czy to Lutra lub Kalwina lub Knoxa w przeszłości lub ziemskich wodzów w teraźniejszym czasie. Św. Jan objawiciel jest przedstawiony jako padający na kolana w celu złożenia czci aniołowi, który ukazał mu pewne rzeczy względem Boskiego Planu, a anioł napomniął go, mówiąc: "Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest współsługą twoim... Bogu się kłaniaj." — Obj. 22:9.

Więc każdy właściwy wódz z jakimkolwiek stopniem wpływu powinien dopatrywać się, by cześć nie była ofiarowana jemu bez nagany! Jakkolwiek bądź z dobrej intencji hołd może być, musi być zganiony, albowiem jest tylko jeden właściwy przedmiot do uwielbiania dla Pańskiego ludu — Bóg sam; oddawanie czci Bogu." Współstworzenia mogą być szanowane, poważane, oceniane, jak Pismo Święte poleca: "Oddawajcież tedy każdemu, co byście powinni: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń." Lecz Bóg ma być uznawany jako źródło wszelkich naszych błogosławieństw, radości, korzyści, odpocznienia. Jeśli Bogu było przyjemnie by użyć kogokolwiek z nas z jego dzieci dla błogosławienia innych, to byłoby niewłaściwym dla nas gdybyśmy się nie radowali z Pańskiej opatrzności i nie uznali tego; lecz w każdym wypadku Pan musi być rozpoznany jako Dawca każdego doskonałego daru. Iżali On nie dał pomocy przez jedno źródło albo służbę, przecież On mógł udzielić to przez innego. Stąd jemu należy się wysławianie za wspaniały plan zbawienia i naszą znajomość tego.

#### "AARON ZBUDOWAŁ OLTARZ PRZED NIM"

Zło rozwija się stopniowo: jedno zło prowadzi w drugie. W ten sposób po uczynieniu złotego cielca następną rzeczą po porządku uczyniono złoty ołtarz przed nim do składania jemu ofiary. Więc tak samo jest pod względem bałwanów duchowego Izraela. Ołtarz zawsze obejmuje ofiarę, i to jest naturalną rzeczą, że my powinniśmy ofiarowywać to cokolwiek my wystawiamy w naszych sercach za naszego bałwana. Jak już było wskazane, że niektóre serca mają wiele bałwanów, inne mniej, i nie jest trudnem rozpoznać, które bałwany ludzie czczą. Czczenie będzie wskazane przez ofiarę. Powiedzcie nam rzeczy, którym mężczyzna lub niewiasta poświęcają swoje najlepsze myśli, najdroższy czas, główny wpływ, a powiemy wam w rzeczywistości, którego bałwana szanujecie najwięcej i przed którym macie największy ołtarz i ofiarujecie najwięcej.

Každy powinien być najwięcej zainteresowany w tej kwestji z punktu swego własnego serca, każdy powinien powiedzieć do siebie samego: "Komu ja oddaję ofiarę mojego sarca? Gdzie są moje główne uczucia? Komu lub jakiej rzeczy składam ofiary z najkosztowniejszych rzeczy jakie posiadam?" Prawa natury wymagają ażeby pewna część jest także dla naszej osobistej wygody, uczestniczenie w pokarmie i opiekowaniem się naszych ciał. Bo to byłoby łatwem zużyć całe dwadzieścia-cztery godziny w ten sposób, bo dążenie naszego dnia jest do większej i większej nedoręczności w każdym kierunku i uważać zbytki przeszłości jako potrzeby teraźniejsze. Stąd każda godzina z dwudziestu-czterech wzięta od spraw tego życia może być uważana w pewnym znaczeniu słowa ofiarą.



Niektórzy rozdzielają swoje ofiary, umieszczają na ołtarzach swoich różnych bałwanów; lecz prawdziwy Chrześcijanin, oświecony przez Słowo Pana musi opuścić wszystkie te bałwany musi zrozumieć, że ma bardzo mało do przedstawienia żyjącą ofiarą Panu. Jeśli może zaoszczędzić lub odkupić jedną godzinę dziennie lub więcej, to powinno być uważane jako jego część rozumnie służby dla Pana i powinno być sumiennie poświęcone z dnia na dzień jeśli chce osiągnąć Boską łaskę i błogosławieństwo w obecnym i przyszłym życiu. Jako szafarz swoich darów dla Pana może używać nieraz swego czasu i wpływu w swoim własnym rozwoju około linii Boskiego Słowa. Inną część może poświęcić w dopomaganiu braciom, budując ich najświętrzej wierze, i tym sposobem znacząco przypadkowo swoją własną wiarę. Inne części tego ofiarowanego czasu i środków może użyć w usługiwaniu chorym lub pomagać innym około tymczasowych linii, czyniąc dobrze wszystkim ludziom jak ma sposobność, szczególnie domownikom wiary. Lecz jego ofiary nie powinny być składane osobom ani kościelnym systemom, lecz Bogu i stosownie użyte według najlepszej zdolności do zrozumienia Boskiej woli przez naukę Boskiego Słowa.

#### ZŁAMANIE ZAKONU

Przy końcu czterdziestu dni Mojżesz zstąpił z góry niosąc tablice zakonu napisane na kamieniu, a gdy zobaczył bałwochwalstwo, rzucił tablice kamienne i potłukł w kawałki, symbolicznie reprezentując upadek Izraela w zachowaniu przymierza zakonu i niemożności upadłego rodu aby kiedykolwiek mógł być usprawiedliwiony przez Przymierze Zakonu. Potem kiedy Mojżesz zgromił lud i ukarał więcej dobrowolnych, i wyjaśnił im zupełnie ich grzech, poszedł na górę znowu do Pana, działając jako ich pośrednik. W tej łączności jest przedstawiony nam wspaniały charakter Mojżesza, jego niesamolubna miłość dla swoich braci we wszystkich ich słabościach. Pan zaproponował do Mojżesza, że odetnie Izraela jako naród i uczyni Mojżesza i jego rodzinę jako naród, że on będzie błogosławiony jako nasienie Abrahama. Lecz Mojżesz wierny w swem powierzeniu jako pośrednik, który przedsięwziął by reprezentować lud przed Bogiem i by reprezentować Boga przed ludem, odmówił Pańskiej ofercie i prosił za ludem, jako pośrednik.

Wszystko to możemy być pewni było zamierzone jako typ na Chrystusa Jezusa, jako lepszego pośrednika Nowego Przymierza, który będzie lojalny swemu zadaniu i będzie reprezentował i obstawał wiernie za całą ludzką rodziną przed Bogiem, pomimo grzesznego ich stanu, cofania się i nieposłuszeństwa. Mowa Mojżesza jest największą rozrzewniającą — "Teraz tedy, albo odpuść grzech ich, albo jeśli nie, wymaż mię proszę, z ksiąg twich, któreś napisał." Jak Mojżesz zaofiarował swoją własną wieczną egzystencję na korzyść ludu, tak życie Chrystusa było ofiarą dla rodzaju, za który On umarł by odkupić, i który On reprezentuje i nadal będzie reprezentował jako ich pośrednik aż On pod warunkiem Nowego Przymierza udzieli Izraelowi i całej ludzkości restytucji i pełnej sposobności do powrócenia do Boskiej łaski. Postąpienie Mojżesza było przyjemne Panu i jako pośrednik ludu było mu polecane by wprowadził wiernych do ziemi obie-

caniej. Mimo to, lud który uczestniczył w złym czynie otrzymał miarę karania.

Duch okazany przez Mojżesza był nietylko typem na ducha Chrystusowego, lecz także ilustracją na ducha wszystkich, którzy będą członkami ciała Chrystusowego. My także musimy mieć tego ducha miłości i poświęcenia, nie tylko do członków ciała Chrystusowego, naszego własnego ciała, lecz poświęcenie do posłannictwa, pracy, do której z Boskiej opatrności zostaliśmy powołani. "Wy bracia, znacie powołanie wasze." Bóg powołał nas do współdziedziectwa z Jego Synem, by stać się oblubienicą, małżonką Barankową, ażeby być uczestnikami z Nim we wielkiej pracy pośredniczenia w Nowem Przymierzu, by pod Jego postanowieniem pomagać w podźwignięciu świata, prowadzić ludzkość podczas wieku Tysiąclecia drogą świętobliwości i życia wiecznego, do dalszego swego końca, tak wielu jak będzie posłusznych. Dlatego powinniśmy mieć ducha Mojżeszowego, ducha Chrystusowego, względem tej sprawy tak dalece jak jest możebnem do wspaniałych przywilejów i powołania, które należą do nas, a w terażniejszym czasie czynić wszystko, co jest w naszej mocy w harmonii z Pańską opatrnością kierownictwa, dla błogosławienia i podźwignięcia ludzkości wogóle, dla kierowania nią na należytą drogę, lecz szczególnie by przygotować samych siebie do wspaniałej pracy następnego wieku.

Głównym wśród elementów naszego przygotowania będzie duch sympatycznej miłości, która może uzdolnić nas abyśmy stali się odbiciem naszego drogiego Mistrza, który był dobrotliwy dla niewdzięcznych i pełen miłosierdzia i dobrych owoców. Starajmy się tedy podjąć ten wyższy poziom myśli pod względem naszego pokrewieństwa do świata. Mistrz nasz oświadczył: "Nie są z świata jako i ja nie jestem z świata." My jesteśmy członkami Chrystusa — członkami wielkiego Pośrednika, przechodzimy wykszolenie i przygotowywanie do wielkiej pracy, jaka jest przed nami, prowadzenia ludzkości do obiecanej ziemi, Boskiej łaski i życia wiecznego — przywrócenia raj. Jeśli nie nauczymy się potrzebnej lekcji, jeśli nie staniemy się odbiciem Boskiego drogiego Syna, w sympatji, w miłości, w dobroczynności odnośnie świata, to będziemy odrzuceni od członkostwa w wspaniałym ciebie, królewskiej klasy, jako nienadający się na wybranych. Starajmy się wtedy pilnie i pamiętajmy, że wielkiej lekcji mamy się nauczyć, która jest miłość do Boga, dla braci i do naszych nieprzyjaciół. Jeśli ta miłość obfituje w nas wtedy nie będziemy próżnymi ani bezowocnymi w obliczu Boga, a więc przez Chrystusa będzie nam udzielone hojne wejście do wiecznego królestwa, jako współuczestnicy z Królem królów i Panem panów w jego wielkiej pracy jako pośrednika dla świata. Pośrednika Nowego Przymierza, pod którym wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione.

1 Lipca, 1907 r., str. 4022.

#### "Boski Plan Wieków"

Dzieło, które zostało przetłumaczone na 22 różne języki. To dowodzi jego popularności. Jest to pokarm dla myślących ludzi. W oprawie — stron 448. Cena z przesyłką tylko 50c.

# Czy Serce Moje Jest “Ziemią Dobrą”?

“Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmem i dobrem słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości.” — Łuk. 8:15.

My rozpoznajemy te słowa jako część podobieństwa naszego Pana o Rozsiewcy. Człowiek wyszedł, by siał nasienie swoje na roli. Gdy rozsiewał nasienie, niektóre padło na jeden rodzaj ziemi, a niektóre na drugi rodzaj ziemi, niektóre padło na ziemię ciernistą, niektóre wśród kamieni, niektóre na opczystą ziemię, niektóre podle drogi udeptanej ścieżki, zaś niektóre na ziemię dobrą. Ziemia dobra przyniosła pożytek — niektóra trzydziesty, niektóra sześćdziesiąty a niektóra setny.

Według wyłożenia tego podobieństwa przez Mistrza, dobre nasienie reprezentuje poselstwo królestwa, które pada tu i tam, i sprawuje różne upodobanie, zależy to od stanu serca. Nasienie, które padło podle drogi reprezentuje poselstwo, które słyszeli ludzie, ale nie wstąpiło do ich serca wcale. Oni usłyszeli to tylko na zewnątrz uszu i zapomnieli. Nie wywarło ono żadnego wrażenia. Pan powiedział, że powód jest ten iż przyszedł przeciwnik (ptasznik) i wybierał nasienie. Nasienie nawet nie weszło bo powierzchnia ziemi była twarda. Warunki były nieprzychylnie do wejścia w serce i ten, który słyszał, wkrótce zapomniał wszystko co usłyszał. Podstępny przeciwnika zawsze jeśli jest możebne zapobiegają nasieniu do wstąpienia na serce i zapuszczenia korzeni.

## CO STANOWI MIAŁKIE SERCE

Wśród tych, którzy przyjmują prawdę jest klasa podobna ziemi pełnej kamieni. Ci są na początku bardzo wielce uniesieni, lecz jest im brak głębokości charakteru. Ci nie są tymi, których Pan teraz szuka. Oni by nie przynieśli owocu, bo nie mają dostatecznej głębokości dla puszczenia korzeni. Ci są miążkiego serca. Oni pragną nastawiać swoje żagle w harmonji z sprzyjającymi wiatrami tego życia. Tak prędko jak dowiedzą się, że prawda nie jest popularna przewidują oni prześladowanie lub społeczny ostracyzm (wypędzenie), wtedy ich zapał ostyga i zainteresowanie w poselstwie żniwa błednie, stopniowo ramiera. Ci są podobni do zasianej pszenicy na miążkiej roli, która wszędzie i zazieleni się na mały czas; lecz kiedy ukaże się gorącość słońca, to usycha, nie mając korzenia.

Serce, które jest przypodobane do ziemi ciernistej jest podatne co do ziemi. Jest to ziemia dobra nadająca się do rozwinięcia owoców Ducha świętego. Lecz ją pustoszą ciernie, które nie są usuwane, lecz jest dozwolane, aby pozostawały, a to zadusi pszenicę. Cierniami temi nie są znikome przyjemności życia — teatry, karty, taniec, itd., ale jak Bóg wyjaśnia w podobieństwie, jest to pieczęlowanie o ten żywot, ambicje życiowe, zwodniczość bogactw — może odczuwanie, że gdy oni mogą zgromadzić majątność, to będą mogli służyć Pańskiej sprawie tem lepiej. Ta tendencja ubiegania się o inne rzeczy dozwala na osiaganie tego co jest nieprzychylnie dla klasy pszenicy. Oni mogą być dobrymi kupcami, biegłymi politykami, albo mogą być zagłębieni w jakiegoś rodzaju studjowania. Inni z nich mogą być dobrymi w zarządzaniu do-

mem i pysznić się z tego jak dobrze są utrzymywane rzeczy, albo mogą być przywódcami w towarzystwie lub w pracy około reform, itp. Wszystko to jest cierniem podobieństwa. Serce w takim stanie nie przynosi owocu, bo chociaż ziemia jest dobra, ale zajęta jest czemś innym, poselstwo królestwa i jego praca tak jest ściśnięta do tego stopnia, że owoc nie może być przyprowadzony do doskonałości.

Potem przychodzimy do “ziemi dobrej” klasy tego podobieństwa, ziemia gdzie rola jest nie tylko dobra, ale oczyszczona od wszelkich szkodliwych chwastów, któreby przeszkadzały właściwemu wzrostowi nasienia. Ten stan reprezentuje całkowite poświęcenie się Bogu. Wszystko coby przeszkadzało zostało wyrzucone. Pieczęlowaniu o ten żywot nie jest dozwolone aby weszło do serca i zadusiło Słowo Boże. Takowy zawarł kontakt w dobrej wierze z Panem i on wie kiedy go spełnia; i zachowa go. Ten posiada właściwe kwalifikacje głębokości charakteru i mniej więcej zdolność. I to jest szczególny rys zupełnej rzetelności, lojalności.

Wśród tej klasy, którzy są zwani “ziemią dobrą,” znajdujemy różny stan życia — nie wielu zacnego rodu, lecz niektórzy są zacni; nie wielu możnych, lecz niektórzy są możni; nie wielu uczonych, lecz niektórzy są uczeni; nie wielu mądrych, lecz niektórzy są mądrzy. Lecz wszyscy muszą być dobrego serca i muszą być rzetelni, inaczej nie mogliby przynieść potrzebnego owocu — rzetelność jest najwięcej ważnym zarysem z wszystkiego, z stopniem inteligencji i ocenienia prawdy. My widzimy wtedy, jak ta klasa może przynieść różną ilość owocu, według okoliczności stanu i zdolności. Lecz ci są we właściwym stanie serca do przynoszenia co najlepszego — niektórzy trzydziesty, zaś inni sześćdziesiąty, a jeszcze inni setny.

W obrazie widzimy, że prawda jest reprezentowana przez nasienie, i widzimy, że indywidualność jest także reprezentowana przez nasienie. Myśl jest ta, że ziarno Prawdy jest wsiane, i że w rzetelnym sercu wytwarza charakter, który jest w harmonji z prawdą. Tem nasieniem prawdy jest poselstwo królestwa, opowiadane Słowo o królestwie — nie o prawdzie filozofji ludzkiej albo niektórej naukowej prawdzie, lecz szczególną prawdę — nie coś coby lekceważyło Boski Plan, by opiewać iż jest lepszym planem niż ten, który Bóg sporządził, ale jedna szczególna rzecz — Słowo o Królestwie Bożem.

## CZTERYSTA MILJONÓW KĄKOLU

To zdaje się zadziwiającem, że z tak wieloma zowiącymi się Chrześcijańskim ludem — liczącym czterysta milionów — a tak mało wie o królestwie. Ogromna większość z nich nauczyła się bardzo mało o tem, a może nic. Przyczyna jest ta, że nie stali się nowemi stworzeniami. Jak naturalne nasienie dostanie się do ziemi, kiełkuje i sprowadza coś, które wychowuje się i rozwija przez rolę, tak dobre nasienie prawdy we właściwym sercu przynosi dobry owoc. Poselstwo królestwa sprowadza rezultaty w harmonji z jego naturą. Ono osiąga właściwą klasę i przyprowadza do stanu, w którym Bóg przyjmie ich

jako nowe stworzenia. Te nowe stworzenia stanowią dzieci królestwa; i te dzieci królestwa są pszenicą, która będzie zebrana. "Wtedy sprawiedliwi lśnić się będą jak słońce w królestwie Ojca."

Pan nasz w innym podobieństwie pokazuje nam inny gatunek nasienia — nasienie kąkol. To nasienie kąkol wygląda podobnie do pszenicy. Lecz to nie jest prawdziwe nasienie — nie jest to nasienie królestwa. Może to być nasienie, albo poselstwo, moralności lub czystości życie albo zupełne powstrzymanie się od upajających trunków, itp. To jednak, nie wytworzy klasy królestwa. Jedynym nasieniem, które wytworzy tę klasę jest dobre nasienie, prawdziwe poselstwo o królestwie.

Jak my spoglądamy na świat to widzimy, że wielki nieprzyjaciół rozsiał na pole pszeniczne królestwa fałszywe nasienie, kąkol, nasienie kąkol, jak jest reprezentowane przez różne poselstwa, które wyszły na cały świat. To nasienie nie koniecznie sprowadza złych ludzi. To są ludzie, którzy pracują dla różnych rzeczy, niektórzy z nich są mniej więcej dobrzy, lecz nie są dziećmi królestwa. W obecnym czasie ten kąkol, a przeważnie wielu z nich są wpływowi. I te całe czterysta milionów z nich nie reprezentują prawdziwego pola pszenicznego, lecz tylko imitacje, uzurpowanie (przywłaszczenie) sobie miejsca, które prawdziwie należy do prawdziwej klasy pszenicy.

W tym czasie żniwa, teraz niemal skończonego, seperacja bierze miejsce między prawdziwą pszenicą a kółem. Prawdziwa pszenica jest zbierana do gumna, gdy

zaś kół jest wiązany w snopki ku spaleni — nie literalnie, ale zniszczony będzie jako kół, jako imitacja pszenicy. Oni wkrótce przestaną nazywać się Chrześcijanami. Oni uznają się za takich jakimi zawsze byli — częścią tego świata. Wielu z nich są członkami kościoła, ale są czysto światowymi i jego ducha. Oni wyzbywają się prawdziwej pszenicy i uważają ich za mało znaczących, dziwaków, fanatyków.

Wielu z tej klasy kół nie wie czem oni są. Lecz ci, którzy przyjęli poselstwo królestwa do dobrego i rzetelnego serca przyniosą owoc harmonji z tem. To wymaga czasu do rozwinięcia właściwego owocu. Klasa ta wzrasta codziennie w znajomość, w miłość, i budują jedni drugich w najświętszej wierze. Oni także czynią dobrze wszystkim, gdy mają sposobność. To jest cała praca, której Bóg spodziewa się od nich. Ci są tymi, którzy nie długo będą zebrani do niebieskiego królestwa poza zasłonę.

Po ogniu tego "Dnia Gniewu," który spali ten "teraźniejszy zły świat," i wypali wszystkie korzenie pychy, wtedy nastanie wielki czas błogosławienia świata. Wielki oracz ucisku przygotuje ludzkość do wielkiego rozsiania nasienia w niedalekiej przyszłości. To weźmie tysiąc lat do wydania wspaniałego żniwa Tysiąclecia. Ci zebrani wtedy nie będą pszenicą ale klasą restytucji; pszenica była użyta w podobieństwie naszego Pana by reprezentowała duchową klasę, świętych z wieku Ewangelji.

1 Sierpnia 1915, Str. 5736

## Raporty z Odbytych Konwencji

### Raport z Generalnej Konwencji w Łodzi

Od czasu przystąpienia do ścisłej współpracy z Braćmi wydającymi czasopismo "Brzask Nowej Ery" odbywały się w Polsce do tego czasu sześć dorocznych zjazdów, na których to wytycznym i wyłącznym celem było, utrzymywać ład i porządek wśród ludu Bożego, przez każdorazowy wybór międzyborowego zarządu i udzielenia przez takowego skrupulatne sprawozdanie ze swej rocznej działalności, wobec całego ogółu. Metoda prowadzenia pracy Pańskiej w ten sposób, była bowiem najskuteczniejsza, uwieńczona najpomyślniejszymi wynikami, równocześnie przyjęła z całym uznaniem przez tych, którzy jedynie dążą do jednolitej i zgodnej współpracy w Panu.

Z kolei tenże szósty zjazd odbywał się w Łodzi w czasie świąt "Zesłania Ducha Św." 28 i 29 maja b. r. miał znów stać na wysokości zadania swego, w tymże celu rozszesłano poprzednio zaproszenia do wszystkich zgromadzeń Pańskich.

Mimo dość niewyraźnej sytuacji politycznej i ogólnego napięcia przybyło aż 79 braci i sióstr z 13 placówek. Wysiłki tychże, były wprost nadludzkie, biorąc pod uwagę, że wielu przyjechało na rowerach po 400—500 kilometrów wśród deszczu, chłodu i głodu. Poniesione trudności i ofiara związana z tak uciążliwą podróżą, świadczą najwymowniej o gorącej miłości ku Stwórcy i Jego ludowi (Rzymian 8:35)

Zgodnie z ogłoszeniem, otwarcie konwencji nastąpiło w niedzielę rano o godz. 9-ej odśpiewaniem pieśni N. 23,

modlitwą i pieśnią chóralną. Mowa przywitalna przewodniczącego była poprzedzona pięknym wierszykiem, deklamowany przez jedną z młodzieżek sióstr, przyczem brat przewodniczący zagał wstępne zebranie, witając wszystkich przybyłych zdaleka i zbliżka w Imieniu naszego nam Zbawiciela, życząc ogółowi niezliczonych błogosławieństw Bożych. Po tej krótkiej uroczystej przemowie, zabrał głos również jeden z braci miejscowych, podziękowawszy wszystkim za liczne stawienie się, kierując zarazem myśl i słowa pełnego uznania ku Bogu, za wspaniałą opiekę i kierownictwo nad Jego ludem, za pośrednictwem Syna Bożego a nam drogiego Odkupiciela. W dalszych swoich wywodach zwrócił baczną uwagę na głębokie znaczenie świąt "Zesłania Ducha Św. związane z obietnicą Pańską, zesłania Onego pocieszyciela oraz udzielenia pokoju Bożego, którego świat pod żadną miarą nie może nam dać (Jan 14.26, 27)

Po krótkiej przerwie przemawiał jeden z braci miejscowych w języku niemieckim, przyczem sala została napełniona słuchaczami, oczekującymi z napięciem wykładu publicznego. Wykład ten, jak i wszystkie inne, były poprzedzone wzniosłymi pieśniami miejscowego chóru, solistów chóru warszawskiego, orkiestry składającej się z 9 osób, oraz najmniejszych, przyczyniając się z innymi ku chwale Stwórcy, przez deklamowane wierszyki o przebogatej treści biblij. Mówca użył do swego tematu, tekstu z ewang. Mateusza 7-13, 14.

Opiewającym o szerokiej drodze, która prowadzi na zatracenie, jak również o wąskiej, która zaiste prowadzi

do żywota wiecznego. Wywody osnute na powyższy temat, służyły ku nauce i przestrodze tym, którzy poświęcili się Panu na służbę, gdyż lekceważenia teje, grozi utracenie najwyższych przywilejów życiowych, związane z błogosławieństwami Bożemi.

Po tym wykładzie przystąpiono do dłuższej przerwy obiadowej, która bowiem zawsze przysparza odpowiedniej okazji, bliższego zaznajomienia się z przyjezdnymi, podczas cielesnego posilenia się była prowadzona nader ożywiona i życzliwa rozmowa z naszym ukochanym Braterstwem, z którymi wiążę nas jeden nierozzerwalny związek miłości i pokoju Bożego, (Efezow 4. 3-6) dzięki nieśmiertelnej idei naszego Zbawcy (2 Tymot. 1.10) która bowiem stworzyła w każdym poświęconym sercu, pomnik wiecznej radości i wdzięczności wobec Wiekuistego, który zaiste jest autorem najpotężniejszego dzieła, pojednania człowieka z Nim, za jedynym pośrednictwem Syna Bożego, a nam drogiego Zbawiciela (1-Tymot. 2:5-6).

Ogółem rozdano do 200 obiadów, obok sali wykładowej. Bracia i siostry obsługujących naszych miłych przyjezdnych, nie szczędzili sił, ażeby jedynie móc zadowolnić każde szczerze serce miłujące Pana.

Po obiedzie przystąpiono do dalszych nader budujących wykładów ze skarbicy słowa Bożego w ilości dwóch wykładów, na tychże zakończono pierwszy dzień ucztowania naszego, składając zarazem hołd wdzięczności Bogu, za udzielone nam błogosławieństwa.

W godzinach wieczornych, tegoż dnia, przystąpiono wobec 42 braci starszych i diakonów do specjalnego zebrania obrad z następującym porządkiem: 1) Przeczytanie protokołu z ubiegłej konwencji; 2) Sprawozdanie skarbnika międzyzb. 3) Sprawozdanie sekretarza międzyzb. 4) Wybór nowego zarządu międzyzb. 5) Wolne wnioski.

Po przeczytaniu protokołu, został wobec 42 braci, jednogłośnie przyjęty. Następnie br. skarbnik udzielił sprawozdanie za czynność od 1 czerwca 1938 r. do 30 kwietnia 1939.

Całkowity przychód ....1,741.38 zł.

Całkowity rozchód .....1,446.70 zł.

Saldo ..... 294.68 zł.

Po wyjaśnieniu niektórych spraw, pytających się, przyjęto niniejsze sprawozdanie — jednogłośnie.

Z kolei udzielił sprawozdanie sekretarz, za czynność od 5 czerwca 1938 r. do 27 maja 1939.

Otrzymano z Ameryki .....33 listy

Otrzymano z Francji ..... 4 listy

Otrzymano z kraju .....133 listy

91 potówek

Otrzymano ogółem .....291 listów i pocztówek

Wysłano do Ameryki ..... 34 listy

Wysłano do Francji ..... 3 listy

Wysłano krajowych ..... 113 listów

150 pocztówek

Wysłano ogółem ..... 300 listów i pocztówek  
na sumę 71.60 gr.

Sprawozdanie sekretarza przyjęto jednogłośnie.

Następnie odczytano ilość przejechanych klm. oficjalnego pielgrzyma br. Fallińskiego oraz 11 braci starszych, którzy byli dorywczo zajęci w miarę ich wolnego czasu,

w obsłudze zborów Pańskich, za czas od 1 czerwca 1938 r. — 30 kwietnia 1939 przejechano ogółem 18.531 klm.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu międzyzborowego, wśród 42 wspomnianych braci.

Decydującą ilość głosów otrzymali:

1. Br. Radke Edmund — przewodniczący — Łódź.

2. " Tomczyk Antoni — zastępca przew. — "

3. " Cieślak Alfred — sekretarz — "

4. " Lechman Reinhold — skarbnik — "

5. " Szewczyk Wacław — księgarz — Warszawa

6. " Wyrzykowski Stanisław — zastęp. — "

7. " Kasprzykowski Czesław — "

Na pielgrzymów wybrano: br. Kasprzykowskiego, br. Fallińskiego i br. Ryla.

We wolnych wnioskach nie poruszono nic nadzwyczajnego, tak, że zebranie to zakończono modlitwą o godz. 22 m. 20.

W drugim dniu konwencji i ostatnim, przystąpiono w godzinach porannych do zebrania zeznań, które to znów było wielce obfitujące w błogosławieństwa Boże, z okazji budujących wynurzeń, doświadczonych robotników Pańskich, czynnych we winnicy naszego wielkiego Boga.

Po tem uduchowionem zebraniu, odbyły się dalsze dwa krótkie wykłady ze Słowa Bożego, poprzedzające wykład publiczny, który został wygłoszony przez brata opierającego się na znamiennej modlitwie naszego Pana zawartej w ewang. św. Jana 17 rozdz. Słowa precudnej tej modlitwy o charakterze jednej wielkiej jedności Boga i Syna Bożego oraz żywego kościoła, porwały wszystkich słuchaczy do tego stopnia, że niektórzy ludzie ze świata, przyjęli to poselstwo prawdy z prawdziwą czcią i uznaniem, orzekając, że pragną z nami kroczyć w tej upragnionej jedności i pokoju Bożego.

Po tym rzeczowym wykładzie przystąpiono do dłuższej przerwy obiadowej, w międzyczasie przygotowali się ci, którzy w godz. popołudn. przyjęli symbol chrztu w liczbie 3 siótr i 2 braci. Zgłoszenie tychże ochotników krzyża Pańskiego przyjęto z radością i serdecznością.

Życząc im zarazem tryumfalnego zwycięstwa w ziemskiej pielgrzymce do przeznaczonego celu (1 Korynt. 9. 24-27) i usłyszenia cudownych słów pełnego uznania Pana. "To dobrze służy dobry i wierny! Nad małym byłeś wiernym, nad wielkim cię postawię, wnijdź do radości Pana Twego."

Po przerwie obiadowej, przystąpiono natychmiast do przedstawienia wszelkich uchwał zarządu, poprzedniego wieczora, przed ogólnym zebraniem w celu zaakceptowania takowych lub odrzucenie.

Po przeczytaniu protokołu z ubiegłej konwencji, zdano kolejno sprawozdanie przez sekretarza i skarbnika, sprawozdania te wraz z protokołem zostały jednogłośnie przyjęte, wobec 120 członków uprawnionych do głosowania.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Każdy z poszczególnych członków otrzymał decydującą ilość głosów, z podziałem odpowiedniej funkcji w miarę zdolności i udzielonego talentu szafarstwa przez samego Pana.

Trzej wysunięci pielgrzymi otrzymali również decydującą ilość głosów.

Wybory są ważne do następnej konwencji, która, o ile będzie wolą Bożą, odbędzie się ponownie w mieście Łodzi, na życzenie wyrażone przez ogół zebranych.

W sprawie obsługi zgromadzeń przez pielgrzymów, jak również innych, o większym czy mniejszym znaczeniu, uchwalono prawie jednogłośnie, ażeby się odnieść z pomocą korespondencji bezpośrednio do sekretarza międzynarodowego.

Listów z życzeniami dla wszystkich uczestników konwencji, otrzymano z Ameryki dwa i jeden telegram, z Francji jeden list, z Polski zaś 8. Z powodu ograniczonego czasu nie było można odczytać treści wszystkich wymienionych listów o nader przyjemnej, życzliwej i wiernej pamięci o nas.

Przed zakończeniem tegoż zebrania zademonstrowano jednogłośnie, przez podniesienie rąk, wobec 250 zebranych, ażeby z tego wspaniałego zjazdu przesłać chrześcijańskie pozdrowienie, ludowi Bożemu, rozproszonemu na obliczu ziemi, ze specjalnem wyrazem wielkiej wdzięczności wobec Braterstwa w Stanach Zjednoczonych, za udzielenie nam pomocy, ku prowadzeniu pracy Pańskiej.

Po krótkiej przerwie odbył się pożegnalny wykład, był to z kolei 11 zarazem i ostatni, w którym brat mówca zachęcał Braci do dalszej ofiarnej i gorliwej pracy i wzajemnej miłości, składając równocześnie w imieniu zarządu, podziękowanie przyjezdnym za liczne przybycie, jak również za doznaną gościnność w sprawach doczesnych i duchowych.

Po tem uroczystem przemówieniu, złożono wspólnie wonne kadzidła na ołtarz Pański, przez odmówienie dziękczynnej modlitwy, składając hołd wdzięczności Ojcu Niebiańskiemu, za doznane łaski i błogosławieństwa, wzbogacające nas tak wielce w życiu doczesnym, za co wołamy wspólnie z psalmistą Dawidem: "Cóż oddamy Panu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które nam uczynił? Kielich obfitego zbawienia weźmiemy a Imienia Pańskiego wzywać będziemy (Psalm 116.12.13)

Po odśpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem" i pożegnaniu, zakończono ową szóstą z rzędu konwencję o charakterze nader wzniosłym, która po długie czasy będzie pięknym wspomnieniem.

Sekretarz A. Cieślak

## Raport z Generalnej Konwencji w Libercourt w Południowej Francji

Konwencję rozpoczęto tekstem u Izajasza 52:1 Ocuć się, Ocuć o Syonie . . . .

Po odśpiewaniu pieśni, odmówieniu modlitwy i odczytaniu Manny, przewodniczący w krótkim przemówieniu skreślił tekst konwencyjny, który to był wielką pobudką wszystkich umiłowanych na konwencji.

Bracia z Polski nam nadesłali życzenia na naszą ucztę, gdyż żeśmy razem tę ucztę obchodzili, chociaż nas dzieli 1800 klm. to jednak duchem żeśmy byli złączeni, rozczęśliśmy pieśnią. Gościł też u nas brat Tyliński, który przyjechał 400 klm., aby brać udział w tej uczcie. Była to uczta bardzo bogata w pokarm duchowy, wszyscy byli uradowani błogosławieństwami, jakimi nas Ojciec Niebieski obdarzył, była to rzeczywista uczta, zgotowana od Jechowy Boga, który objawił samego siebie przez przyjsie Syna swego. Jedna siostra i dwóch braci przyjmo-

wali symbol chrztu, siostra przybyła aż z południowej Francji, a to tylko w tym celu, aby okazać swoje poświęcenie. Pierwszy dzień naszej uczy rozpoczęto wykładem na temat o zesłaniu Ducha Św. Dzieje Ap. 2:1; brat podał myśli o zesłaniu Ducha Św. na apostołów, przypominając słowa naszego Pana, który gdy jeszcze był z uczniami to powiedział, nie zostawię was sierotami, ale wam pošle onego pocieszyciela, który będzie z wami na zawsze, Jan 14:16,17, i dlatego my radujemy się, że Duch pocieszyciel przypomina nam te drogocenne rzeczy, których świat widzieć nie może.

Następny temat był o chrzcie, gdzie to brat wziął myśli naszego Pana, słowa z Ew. Mat. 28:19-20, idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, tutaj był pokazany prawdziwy cel poświęcenia się naszemu Panu, ten chrzest nam pokazuje cel naszego życia, do jakiego żeśmy się wybrali, nietylko tym, którzy przyjmują chrzest jako symbol swego poświęcenia się, ale i tym, którzy już dawno go okazali i teraz zaniedbali, aby zostali również pobudzeni do kroczenia na tej wąskiej ścieżce, abyśmy mogli wszyscy powiedzieć, oto idziemy aby czynić o Boże, wolę Twoją, a gdy się zbliżyła godzina 11:30, gdzie to siostry i bracia udali się na miejsce, aby okazać symbol swego poświęcenia.

Po przerwie obiadowej był wykład: "Wojna czy Pokój". Były podane myśli wielkiego Apostoła, który podał tak zgodne myśli i na czasie, gdzie to dzisiaj każdy może powiedzieć, że tak jest i do tego zbliża się, 1 Tes. 5:3 dzisiejsze widoki nam dają całkiem potwierdzenie, dalej były przedstawione czasy pogan, że one się musiały spełnić Łuk. 21:20-26. Nasz Pan nazywał ten czas wielkim uciskiem, a to się miało w tym czasie stać, gdzie będą mówić o wojnie i pokoju, nawet uczniowie byli zadziwieni słowom naszego Pana, bo się pytali, kiedy się to wszystko stanie, Mat. 24:3. Jak również były podane myśli z 1 Księgi Królewskiej 19:11; tu były podane 3 widzenia proroka, które miały się wypełnić, przed przyjsiem Królestwa Bożego, i potem miał nastąpić głos cichy i wolny, tym głosem miał być nasz Pan, który powie wzburzonemu wiatrom i morzu: uspokójcie się.

Mówca przytoczył jeszcze z Ew. Mat. 14:28-30, gdzie to była wielka burza, a Pan ją uspokoił, były tu myśli podane to stadko, które się znajduje wpośród wałów niepokojących mas i przychodzi w powątpienie, lecz gdy wyciągamy rękę do Pana i wołamy: Panie, ratuj nas, wtedy Pan nam dopomoże.

Inny brat podał myśli, że żyjemy w błogosławionym czasie, tak jak to swego czasu Jan Chrzciciel, gdy nawoływał naród Izraelski do pokuty, ale go nie poznali. Ew. Jana 1:22. Tak i dzisiaj lud Boży głosi wtóre przyjsie naszego Pana i nadchodzące Królestwo Boże, ale narody nie mogą tego zrozumieć, ponieważ ich umysły są odwrócone od Boga i Jego poselstwa.

Następny brat zwrócił uwagę na wielkość Biblii czyli księgi żywota, i tu podkreślił, że trzeba mieć serce kamienne, by nie przyjąć tego co z niej jest czytane. Jezus powiedział, że każde wasze słowo powinno być potwierdzone przez dwóch świadków, a to jest stary i nowy testament, piękność tych słów żywota, podaje nam, że oracz żeńcy zajmie, podczas wielkiego ucisku przeorze wszystkie pola całego świata.



Dalszy temat był z listu 2 Piotra 1:4. Bóg nam dał wielkie Obietnice a ci, którzy te obietnice odziedziczą muszą odnieść zwycięstwo, tak jak to nasz Pan uczynił, a on nam był przykładem, żeśmy go teraz mogli naśladować, a ten co chce tę nagrodę osiągnąć więc musi dążyć w niesieniu poselstwa o wspaniałem Królestwie Bożem.

Następny temat był odnośnie kapłanów i Kościoła, myśli były podane z Dziej. Ap. 6:3, tak jak za czasów Apostolskich, że wybierano mężów, którzy byli pełni Ducha Św., aby mogli być pomocą w Kościele pierwotnych chrześcijan, weźmy sobie wzór z Św. Szczepana, który się stał pierwszym męczennikiem, brat również podał myśli odnośnie Husa, który za wiarę został skazany na śmierć, i powiedział: mnie żeście skazali na śmierć, ale przyjdą orły i sokoły a tych nie będziecie mogli skazać.

Brat następny miał temat o miłości braterskiej, ażebyśmy podnosili głowy nasze, i wszyscy razem mogli wychwalać Pana, który nam tak wielkie rzeczy zwiastował i dał nam onego Ducha pokoju, a otrzymać pokój Boży jest to największą radością, bo nawet wtedy kiedy uczniowie byli zatrwożeni po śmierci naszego Pana, to On im się ukazał i mówił do nich, Pokój wam, 1 Tes. 4:9, Łuk. 24:36.

Była to radość nieograniczona, jakiej doznaliśmy w tych dwóch dniach konwencji.

W pierwszym dniu naszej uczty mieliśmy zebranie oświadczeń, bracia i siostry wypowiedzieli się jakich doznali radości, a niektórzy jakie przechodzili doświadczenia, które im na ostatku sprawiły radość, następnie 2-go dnia mieliśmy zebranie spraw interesowych. Bracia omawiali różne sprawy, ponieważ jeszcze jest pole otwarte do pracy, więc bracia mają zamiar rozpocząć pracę misyjną, niektórzy z braci chcą podjąć taką pracę podczas wakacji, do tego mają być głoszone wykłady publiczne i wyświetlanie Fotodramy. Była też podana myśl, żeby dać wydrukować ulotki na zaproszenie do publicznego wykładu, temat ulotki ma być dopiero opracowany, następnie było odczytane sprawozdanie, które podajemy.

#### Dochód:

Za Brzask wpłynęło .....	734.00
Za książki .....	560.10
Na pracę Pańską .....	60.00
<hr/>	
Razem .....	1354.10
Zakupienie 12 Biblii .....	228.50
Kupiono Film, Stary i Nowy Test. .	220.00
Poczta .....	110.15
Zapłacono za salki .....	121.00
Kupiono żarówki do aparatu film. .	142.00
<hr/>	
Razem .....	821.65
Ogólny dochód .....	1354.10
Ogólny rozchód .....	821.65
<hr/>	

Pozostaje w kasie na rok przyszły, suma .. 532.55

Drodzy umiłowani Bracia i Siostry! Otóż początek pracy Pańskiej, jakiej żeśmy mogli dokonać, przy pomocy naszego drogiego Odkupiciela, a mamy nadzieję, że przy pomocy Pana, będziemy mogli jeszcze więcej uczy-

nić, o ile to będzie wola Najwyższego, dlatego nie powinniśmy zaniedbywać daru jakiego żeśmy otrzymali, ale powinniśmy wyjść i przynieść owoce ducha, powinniśmy pracować póki jest dzień, bo przyjdzie noc że żaden nie będzie mógł sprawować, czyli głosić tej wesołej nowiny o nadchodzącym Królestwie Bożem, Jana 9:4.

Konwencja ta była wielką pobudką do dalszego niesienia poselstwa, bracia i siostry zrozumieli, że cel naszego poświęcenia nie jest to cel jakiejś organizacji, ale że jesteśmy powołani i że nie my sami siebie do tego naznaczamy, ale Pan jest, który nas do tego powołał i obrał, Jan 15:16.

Nasza następna Konwencja Generalna ma się odbyć następnego roku na Zielone Świątki 1940.

Kończąc nasz raport, ślemy wam wszystkim umiłowani w Chrystusie gdzie się tylko znajdujecie i gdzie tylko was to pismo Brzask dosięgnie, abyście trwali w łasce Najwyższego, abyście polecali śluby Panu, który można jest, aby was wyrwać z każdego ucisku.

Dołączamy wam chrześcijańskie pozdrowienie przez list do Rzym, 8.

Pozostają Wasi Bracia i Siostry w Panu  
z Północnej Francji.

Przew. Kubiak

*Herseange w czerwcu 1939 r.*

Umiłowani Pański Ludzie!

Błogosławieństwo Ojcowskie, a Pokój Chrystusowy niech napełnia serca Wasze.

Umiłowani Braterstwo!

Proszę mi wybaczyć, że się osmielam zabierać miejsce na łamach Brzasku Nowej Ery, lecz czuję się w obowiązku wypełnić zleconą mi wolę zgromadzeń.

Od kilku lat życzeniem moim było bym poznał lud Pański zamieszkały w Północnej Francji, i otóż zesał mi Pan piękną sposobność.

Po odbytej na święta zesłania Ducha świętego pięknej Generalnej Konwencji w miejscowości Liber court, na którą się zjechało wiele Drogiego Braterstwa, udzielił też i mnie tej łaski Ten, który udziela ducha swego tym, którzy Go o niego proszą, a po dwu-dniowej Konwencji, która się odbyła w wielkiej radości i skupieniu ducha, wszyscy odnieśliśmy wielkie błogosławieństwo i głęboką radość.

Mnie zaś przypadła szczególna misja, gdyż na życzenie Zborów miałem ten wielki przywilej odwiedzenia w dalszych miejscowościach zgromadzeń Ludu Pańskiego i radować się z nimi jeszcze kilka dni Słowem Pańskim.

Zebrania odbyły się pełne podziękczynienia dla Pana, oraz odznaczały się pełne pokory i cichej braterskiej miłości, tematy zaś były brane z Pieśni Salomonowej 8:5 "Któraż to jest, co występuje z puszczy, podpartszy się miłego swego?" Drugie zaś wykłady dane były na temat z Księgi Joba roz. 32. Czas tak prędko upływał, że smutno mi było kiedy nadszedł mój czas pożegnać się z temi z którymi tak mile spędziłem choć krótki, ale tak bogaty czas.

Jest to moja piąta Konwencja, lecz jest ona zarazem najpiękniejszą, którą miałem sposobność obchodzić, bo nie tylko że miałem ten zaszczyt poznać Lud Pański

Północnej Francji, ale również i z krajem moim rodzinnym byłem bardzo duchem złączony.

W tym samym czasie gdy lud Pański we Francji wysłał swego Pana, lud w Polsce także to samo czynił, radował się, oddawał Panu Chwałę, i czynił z siebie ofiarę, do których również należała jedna osoba z mego rodzeństwa, a która się na wieki Panu oddała pragnąc zostać Jego służebnicą.

Lud Pański na całym obliczu ziemi ma bogato zastawiony stół duchowymi pokarmami od Pana dla tego się też raduje. Konwencje w wielu miejscach odbyły się, na których składaliśmy nasze chołdownicze śpiewy, dziękczynne modlitwy i pokorne nasze śluby, a z głębi serc naszych wydobywała się prośba: "Panie zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, a dzień już się kończy" — I wszedł aby został z nimi. — Łuk. 24:29.

Dlatego Drogo umiłowani Braterstwo, jeśliśmy uprosili Pana, a wszedł do serc naszych, będziemy Mu wierni, wypełnimy śluby nasze, nie zniechęcajmy się jeśli przyjdzie znieść jakieś doświadczenie przez rok następny, ale miejmy zawsze na umyśle, że Pan przyjął śluby i prośby nasze, a zapewnił nas przez Słowo swoje, że Was zastawi jako tarczą dobrotliwością swoją. Psalm 5:12-13.

Wypełniając zlecenie Ludu Pańskiego z Północnej Francji i dzieląc się radością naszą ze wszystkim Braterstwem, gdziekolwiek się ono znajduje oraz prosząc o przyjęcie ich serdecznych pozdrowień, oraz Chrześcijańskiej Bratniej miłości.

Pozostaję brat i współsługa w Panu

A. Tyliński

## Lokalna Konwencja w Muskegon, Mich.

Zbór Ludu Pana w Muskegon, Mich., zaprosił okoliczne Zbory na dwu-dniową ucztę duchową na farmie u Br. Zelmańskiego 1—2 lipca, 1939.

Dlatego ci, którym okoliczności i czas pozwolił zjechać się w sobotę na miejsce wskazane i wykorzystali czas ku chwale Wielkiego Boga, który ich powołał z ciemności świata tego i dał im rozpoznać te wzniosłe rzeczy odnośnie Swego Niebieskiego Królestwa zgotowanego Jego Synowi i z nim 144 tysiącom wybranym z ziemi w wieku Ewangelicznym.

Była to wielce radosna chwila spędzona z tymi, którzy od wczesnego poranku aż do późna w nocy borykają tą czarną glebę ażeby z niej wydostać kęs czarnego chleba.

Oryginalnie Konwencja rozpoczęta była w niedzielę rano 2 lipca. Już raniutko zaczęli się zjeżdżać samochodami bracia i siostry z różnych stron, parę z Detroit, z okolic Muskegon a najwięcej z Chicago.

Nareszcie nastąpił czas ażeby rozpocząć zebranie, lecz niewiedziano co wybrać, mieszkanie czy ogród, lecz długo nie trzeba było czekać, zaczęły się sypać głosy ażeby obrać ogród, tak też i uczyniono.

Po wybraniu najodpowiedniejszego miejsca, przewodniczący rozpoczął zebranie pieśnią, której głos rozchodził się daleko po uroczym polu, przybranym kwiatami i zielenią, następnie słowami modlitwy poproszono Miłościwego Ojca i Stworzyciela wszystkiego o błogosławieństwo na ten dzień. I z głębokim szacunkiem mogliśmy następnie odczuć iż modlitwa była wysłuchana, bo bło-

gostawieństwo tego dnia było bardzo obfite dla wszystkich uczestników tej uczty.

Śluby i postanowienia poranne również były odczytane dla uprzytomnienia sobie zawartego przymierza z Bogiem.

Następnie wygłoszono dwa wykłady przed obiadem pierwszy odnośnie Jedyndziesiątej godziny odnośnie tych co zostali wynajęci w tej ostatniej godzinie, do winnicy Pańskiej, wypłacić po groszu, i odnośnie tych co szemrali, nie będąc zadowoleni z tego za co się zgodzili pracować.

Drugi wykład odnośnie związania szatana kiedy, jak i przez co zostanie związany.

Następnie pora obiadowa, ci mili bracia i siostry tego zboru ugościli wszystkich uczestników bardzo szczerze i obficie pokarmami cielesnymi.

Następnie punktualnie o godz. 2-iej rozpoczęto dalszą ucztę jeszcze trzema bardzo bogatej treści wykładami, wskazując na ważność czasu, w którym żyjemy. Wiele bogatych wskazówek ażebyśmy ostrożnie chodzili przed Panem, czas odkupując bo dni złe są i wiele innych drogich wskazówek.

I tak się znów nasz czas wyczerpał i przybliżył ażeby jeszcze raz się rozejść, lecz niezapomnieć żeśmy znów zostali ubogaceni i zachęceni, ażebyśmy w dalszym ciągu wspólnie dźwigali to jarzmo Pańskie.

Powzięto myśl ażeby przez łamy Brzasku podzielić się tą błogą radością z resztą rodziny Bożej rozproszonej po całym obliczu ziemi.

Nareszcie przez dziękczynną modlitwę i pieśń zostań z Bogiem zaliczono znów do przeszłości tą jedną czułą chwilę naszego życia.

Sekretarz J. Ch.

## U W A G A

Ubodzy Bracia, którzy nie mogą opłacić prenumeraty Brzasku, a życzą sobie to pismo nadal czytać, muszą powiadomić o tem Wydawnictwo Brzasku Nowej Ery, w przeciwnym razie dalsza wysyłka będzie wstrzymana.

## Lokalna Konwencja w Zamościu

Zbór Ludu Pana w Zamościu i okolicy urządza 3 dniową konwencję od 13—15 sierpnia b. r.

Rozpoczęcie o godz. 9-iej rano. Sala zebrań znajduje się przy ulicy Lwowskiej 60.

Przewod. L. Królik

Ulica Lwowska 78.

Zamość

## Lokalna Konwencja w Wilkes-Barre, Pa.

Zgromadzenie ludu Pana urządza dwu-dniową konwencję 12-13 sierpnia t. j. w sobotę i w niedzielę. Rozpoczęcie konwencji w sobotę o godzinie 10:30. Adres sali: P. O. S. of A., 48 Main St., Nanticoke, Penna.

Dalszych informacji udzieli sekretarz St. G. Frolcik, 76 Brook St., Wilkes-Barre, Pa.

# Generalna Konwencja w Detroit, Mich.

Odbędzie Się w Dniach 2, 3 i 4 Września

Drogo Umiłowani Pańscy: Znow zbliża się czas, kiedy Duchowy Izrael z łaski niebieskiego Ojca będzie miał ten błogi przywilej zgromadzić się w tym kraju wolności, który swego czasu był męką (schronieniem) dla wszystkich prześladowanych za religijne przekonania. Lecz jak wiemy, to czasy się zmieniają, wszystko układa się tak, że i tu wolność będzie ograniczona, jak się to wyraził pewien burmistrz, "żałuję tej wolności, która w niedalekim czasie będzie odjęta." Zapewne, że nie będzie to dla nas nic dziwnym, bo jak Apostoł Piotr powiada, że "wszystkiemu się koniec przybliży", a my powiemy, że już jest nawet we drzwiach.

Więc co wypada czynić w takim wypadku? Czy będziemy narzekać i biadać jak świat, i mówić o, co to będzie? Nie! Apostoł Paweł nam powiada: "Gdyż (my dobrze wiemy przez badanie Słowa Bożego) stworzenie (ludzkość) marności jest poddane (skazane na śmierć) nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał". (Adam). Dalej zaś powiada: "Bo wiemy, iż wszystko stworzenie (ludzkość) wspólnie wzdycha (ubolewa nad swoim stanem) i wspólnie boleje aż dotąd", (czas w jakim żyjemy). A dalej powiada, że "nie tylko stworzenie (ludzkość), ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, (spłodzeni do duchowej natury) i my sami w sobie wzdychamy (abyśmy mogli wyjść z tego ciała, grzechu i śmierci, niewoli, na mieszkanie do Ojca), oczekując przysposobienie synowskiego wyzwolenia (Apolutrosis) ciała naszego", (ciała Chrystusowego, Kościoła).

Dlatego mamy powiedziane: "czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie." Kto nie czuwa ten może być ograbiony z wszystkiego co zdobył swoim mozołem. Lud Boży widzi w terażniejszym czasie jak świat został zaskoczony niespodziewanie przez ciemność i chodzi jako w nocy, tacza się z jednej strony w drugą. Widzimy jak trzy nieczyste duchy gromadzą wszystkich do Armagedonu, wielkiego dnia Boga wszechmogącego.

Przeto, odwołujemy się do was, drogo umiłowani braterstwo w Chrystusie, postarajmy się wykorzystać ten krótki czas wolności na wspólne zgromadzanie się jakimi są konwencje. Przeważnie konwencje generalne. Bo wszyscy potrzebujemy zachęty i wzmocnienia, póki się dziś nazywa, bo dni złe są i zwodnicze. Pamiętając na słowa Mistrza, co On powiedział odnośnie czasu w jakim my żyjemy, że będą to warunki trudne do znoszenia, tak, "iżby zwiodły i wybrane (by można)." To znaczy, że wszyscy będą zwiedzeni, prócz ostatek wiernych zwycięzców maluczkiego stadka.

Za przestrożę niech posłuży nam noc, jaka zapadła we wielu krajach europejskich, że ona ogarnie w niedalekiej przyszłości cały świat. My wiemy i widzimy z doświadczenia, że lud zwany od imienia Bożego nie jest wolny od tych siód i wielu już padło ofiarą różnych tych przeciwności. Wielu z tych już utraciło wolność, jaką się cieszyli w Chrystusie, a stali się niewolnikami różnych wodzów ludzkich.

Zatem, my jako współczłonkowie Ciała Chrystusowego, z Międzynarodowego Zarządu uprzejmie zapraszamy wszystkie współpracujące zgromadzenia na Generalną Konwencję do Detroit, Mich. Spodziewamy się, że wszyscy poczynią starania ażeby spełnić swoją część obowiązku, jaka spoczywa na was wobec innych członków tego samego ciała.

Jak również upraszamy serdecznie wszystkie zgromadzenia aby poczyniły starania i zachęcały swoich członków do przygotowania się i udania na konwencję jak najliczniej. Zaś sekretarze zborów są proszeni ażeby powiadomili zarząd międzyzborowy ile mniej więcej będą gotowych wziąć udział w tej Duchowej Uczcie, abyśmy mogli poczynić starania o mieszkania naprzód dla gości.

Konwencja odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 września, w Sali I. O. O., 331 Behune St., narożnik Brush St., Detroit, Mich. Dojazd do sali tramwajem linii Woodward Ave., wsiadać w śródmieściu i udawać się w kierunku północnym, wysiąść przy ulicy Bethune, pierwszy przystanek za Grand Blvd., udać się na prawo w kierunku wschodnim dwa bloki. Dla wygody przyjezdnych pierwszego dnia konwencji rozmieszczeni będą bracia miejscowi po stacjach kolejowych, przystanku okrętowym i stacjach autobusowych, a dla rozpoznania będą mieli w rękach pismo "Brzask Nowej Ery". Dalsze szczegóły będą podane w następnym Brzasku.

Zarząd Międzyzborowy

Sekretarz A. MATUJA

---

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

### SPŁODZENIE — Wrazie Spłodzenia a Nie Ożywienia

Pytanie (1915) — Jeśli ktokolwiek jest spłodzony z Ducha Świętego, a ta osoba nigdy nie stanie się ożywioną do czynności w Boskiej służbie, co będzie za rezultat?

Odpowiedź — My nie jesteśmy dość mądrzy, aby mówić, drodzy bracia, jaki może być rezultat z tego. My wiemy, że ten obraz duchowego planu jest zaczerpnięty z naturalnych warunków. My wiemy, że każde dziecko będąc spłodzone a nigdy nie ożywione; ono umiera. Tak na duchowym poziomie; my przypuszczamy, że każdy będąc spłodzony z Ducha Świętego a gdy nie osiągnie punktu ożywienia, albo działalności, nigdy nie może mieć duchowego życia, ani w terażniejszym czasie, ani w przeszłości, i nie może narodzić się z Ducha. Lecz istnieje możliwość, że Pan może postąpić z takim; że będąc spłodzonym z Ducha, a zaniedbanym, aby być ożywionym, że dana osoba przyjdzie na naturalny poziom. Lecz myślimy, że figura jest przeciwna temu. Przeto, my nie chcemy wystawiać tego za doktrynę albo nauczanie.

P. O. Str. 40